

№ 186.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Sw. Firmina B. W.
Niedz. Sw. Jacka Wyzn.
Pon. Sw. Bernarda Op.
Wtor. Sw. Joanny Fremiot
Środa Symforyana M.
Czwart. Sw. Filipa Benic.
Piąt. Sw. Bartłomieja Ap.

Wschód słońca: godz. 4 m. 47.
Zachód słońca: godz. 7 m. 19.
Dł. dnia: godz. 14 m. 32.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „—
Kwartaln. „ 2 „—
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—
Półrocznie „ 5 „—
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 18 sierpnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadawanie” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwykajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

GIMNAZYUM NA WSI

patrz
reklamy.
1140-12

Choroby weneryczne, moczo-
płciowe i skórne.

Dr. St. Lewkowicz

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—8 po poł.
W niedziele tylko od 9—2 po poł. 1141—1

Od Administracyi.

Prenumeratorzy, którzy wnieśli opłatę, za **oprawne egzemplarze** «Pana Tadeusza», zechcą zgłaszać się po nie do administracyi naszego pisma od poniedziałku 19 b. m. codziennie od 8-ej rano do 12-ej i od 2-ej do 8-ej wieczorem.

Epilog rokoszu kronsztadzkiego.

„Słowo” umieszcza następującą ciekawą korespondencję z Petersburga:

W sztabie generalnym, dokąd wczoraj zaszedłem w interesie, spotykam znajomego dostojnika wojskowego. A że z powodu ciągłych jego rozjazdów nie mogłem go nigdy zastać w domu, przeto skorzystałem z nadarzającej się sposobności, żeby pomówić z nim w pewnej osobistej sprawie. Rozmowa jednakowoż zesłała wnet na ostatnie wypadki, na Sweaborg, rokosz na pancerniku «Pamięć Azowa», wreszcie na Kronsztadt.

— Jak też pan generał sądzi o propagandzie rewolucyjnej w armii?

— Co się tyczy wspomnianych przez pana dwu pierwszych wypadków ożreżnego sprzeciwienia się rozkazom dowódców, brak mi zupełnie dokładnych danych. Ale o rozruchach kronsztadzkiego mogę panu zakomunikować kilka ciekawych szczegółów, zaczerpniętych ze źródeł miarodajnych. Ilu jest oskarżonych? — pyta pan. — O ich liczbie nawet sam sędzia śledczy, choć on «mołodiec», nie wie zapewne dokładnie. Podczas śledztwa wychodzą na jaw takie niespodzianki, że liczba winowajców, zamiast, żeby się zmniejszała, rośnie nieustannie. A sąd wojenno-morski wydał już dotychczas mnóstwo wyroków śmierci, z których część nawet wykonano na stokach fortu „Konstanty”. Energia w tym kierunku objawiła się nadzwyczaj silnie, zwłaszcza w pierwszych dniach po stłumieniu rokoszu. Mor-

derstwa, dokonane na oficerach przez załogi Sweaborga i okrętu „Pamięć Azowa”, zmusiły sąd kronsztadzki do stosowania kodeksu wojennego w pełnej rozciągłości i z literalną ścisłością. Postanowiono dać przykład odstraszący i sądzić z nieubliżaną bezwzględnością. Tylko prawdziwa męska postawa sądu da rękojmię przywrócenia rozluźnionej karności wojskowej. Zresztą, co tu wiele mówić? We wszystkich państwach, których ustroj tak się podobał rosyjskim pseudopostępowcom, postąpiono na wypadek podobnego rokoszu o wiele energiczniej, niżli u nas. Nie zwlekano z sądem. Ręczę panu, że sąd w 24 godziny po stłumieniu buntu wydałby wyrok masowy, a w 36 godzin ani jeden z powstańców nie oglądałby już światła słonecznego. Znając — to zresztą panu wiadomo — wybornie kodeksy wojenne wszystkich państw konstytucyjnych, mogę panu za to zaręczyć słowem, że nie stałoby się inaczej — rzekł generał, widząc mój przeczący ruch głową.

— A ile też jest prawdy, panie generale, w niesprawdzonych dotychczas przez żadne pismo pogłoskach o jakimś tajemniczym Komitecie rewolucyjno-cywilno-wojskowym, którego dziełem miało być wywołanie powstania całej armii przeciwko rządowi? — wtrącam od niechcenia.

— Mogę pana uroczyście zapewnić, że śledztwo kronsztadzkie istotnie wykryło taki komitet cywilno-wojskowy. Członkowie jego ze sfer wojskowych, których zdążono ująć, zostali bezzwłocznie straceni. Trudniej tylko z uwięzieniem wszystkich osób cywilnych, które poumykały w ostatniej chwili zagranicę. Ci jednak, których przyłapano, otrzymali nie gorszą karę od żołnierzy. Ot, nawet b. postą do Dumi, p. Onipkę, czeka kula w łeb. Plany fortów szczegółowe przy nim znalezione. Jak już powiedziałem — wyroków śmierci nie oszczędzono, wydano ich całą masę. Wyroki to drakońskie, ale trzeba raz przekonać żołnierzy, iż ze strony komitetów rewolucyjnych nie mogą się niczego spodziewać. Taki „soldat”, który agitatora znał, z nim nieraz rozmawiał, a potem musi go rozstrzelać z własnego karabinu, na przyszłość będzie unikał podobnych znajomości, jak ognia. Trzeba znać psychikę żołnierzy naszych. Tej pan nie znasz, bo patrzysz na nasze stosunki tak, jak do niedawna byłeś przyzwyczajony, żyjąc w Europie Zachodniej. A jak głęboka różnica między nią a Rosją, to chyba panu wiadomo. Proszę nie zapominać, że tutaj wszystko jest niekulturalne. I jakkolwiek jestem liberałem i pragnę jaknajmocniej, by Rosja wkroczyła nareszcie na drogę życia parlamentarno-konstytucyjnego, przecież muszę wyznaczyć, że naszego żołnierza nie utrzymasz niczem, jak tylko grozą kary. Toż to instynkty pierwotne z epoki kamienia łupanego, choć żyją w XX wieku.

A teraz dam panu wiadomość, jakiej nie podało dotychczas żadne pismo rosyjskie. Scharakteryzuje ona panu najlepiej cały ruch rewolucyjny. W czasie badania jednego z oskarżonych w Kronsztadzie sędzia śledczy zauważył, że wszyscy żołnierze podają zgodną, jako powód rokoszu, potrzebę zwolnienia konstytuancy, nadania narodowi „ziemi i woli”.

Zaintrygowany tą zgodnością często powtarzających się zeznań, zapytał jednego z oskarżonych wprost, i to w dodatku niespodziewanie, kto go nauczył tych haseł? — „Wot, dziewczka nauczyła” — wyznał dobrodusznie. — „Jaka dziewczka?” I oto, co okazało się, że niektóre z należących do partii panny posunęły się w «oferze dla idei» tak daleko, iż postanowiły krzawić hasła rewolucyjne po lupanarach, w których zamieszkiwały.

— Ależ, panie generale, historia powszechna daje tyle nieocenionych przykładów oddawania się kobiet ludziom, mogącym zbawić ich ojczyznę lub przychylić się do idei, wyzwanej przez nie!

— Pan trafia porównaniem, jak kula w płot — odparł z oburzeniem generał. — Toż tu, nawet przez łupę, najmniejszej analogii nie można dopatrzeć się, choćby nawet się chciało. Przewszystkiem kobiety, które pan ma na myśli, oddawały się jednemu człowiekowi, nie jak nasze — w s z y s t k i m „niższym czynem” marynarki. I rozpacz pomyśleć, że panny z porządnych rodzin, kursistki po większej części, szerzyły idee, mniejsza o to, czy piszę się na te hasła, czy nie, za pomocą najniższych, pierwotnych instynktów, drzemających na dnie duszy ludzkiej.

Tyle generał.

Tymczasowe wiadomości kasowe.

Ministerjum skarbu co miesiąc ogłasza t. zw. tymczasowe wiadomości kasowe o stanie finansów państwowych. Obecnie ogłoszone zostały dane dla pierwszych czterech miesięcy b. roku budżetowego.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło do kasy państwowej i uskuteczniło wydatków, w porównaniu z tym samym okresem czasu roku poprzedniego:

Dochoły:	1905	1906
	w milionach rubli	
Zwyczajne	626,490	689,232
Nadzwyczajne	291,074	170,314
Razem	917,564	859,546
Wydatki:		
Zwyczajne	640,189	703,289
Nadzwyczajne	355,537	279,203
Razem	995,734	982,492

Zestawiając dochody zwyczajne w r. b. i w r. 1905, widzimy wzrost ich około 63 mil. rub. Po-

mimo stwierdzonego nawet urzędowo wyczerpania ekonomicznego ludności, pomimo klęsk głodowych i zastoju ogólnego w przemyśle i handlu, dochody stałe skarbu wciąż wzrastają. Fakt ten niejednokrotnie już był tematem dociekań i uwag krytycznych nad systemem finansowym rosyjskim. Twierdzono słusznie, że dochody skarbu, jako opierające się przeważnie na podatkach pośrednich, wcale nie są wskaźnikiem dobrobytu ludności. Istotnie, największe zwyki dochodów wyznaczających dały: skarbowa sprzedaż trunków (+28 i pół mil. rub.), akcyza od cukru (+15,4 mil. rub.), opłaty celne (14,6 mil. rub.) i t. d. Tak więc konsumpcja wódki — oto główne źródło ciągłego wzrostu dochodów skarbowych!

Nie od rzeczy będzie tutaj zaznaczyć, że w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. wódka dostarczyła skarbowi o 16,4 mil. rub. więcej, niż w tym samym okresie r. z. Natomiast zwyczajka dochodów z akcyzy od cukru utrzymała się na tym samym poziomie mniej więcej (+15 milionów i +15,4 mil.), tak więc spożycie cukru stoi na miejscu i to jest po części dowodem osłabienia siły kupeckiej ludności, która pije dużo, ale z nędzy.

Niedobór, w porównaniu z r. z., dają w dalszym ciągu koleje skarbowe, akcyza od nafty, dsierzawy i przemysły, opłaty ze strony dróg żelaznych, poczta i t. d., a więc te źródła, które przy normalnym stanie życia gospodarczego powinny dostarczać skarbowi coraz większych dochodów.

Zestawiając ogólne dochody państwowe (859,5 mil. rub.) z takimiż wydatkami (982,6 mil. rub.) widzimy, że pierwsze cztery miesiące r. b. zamknięto deficytem 123 mil. rub., podczas gdy za pierwszy kwartał r. b. wywiósł przeszło 96 mil. rubli.

BERLIN—KALISZ—ŁÓDŹ.

Nowa bezpośrednia komunikacja z Berlina i Wrocławia przez Kalisz i Łódź do Warszawy, otwarta zostanie prawdopodobnie dnia 28 października. Na obszernej przestrzeni pogranicza między Prusami a Królestwem Polskim od Torunia do Herbow brak jest dotychczas komunikacji bezpośredniej.

Tor pruskiej kolei państwowej idzie wprawdzie do Skalmierzyce, a tor kolei w Królestwie prowadzi z Warszawy przez Łódź do Kalisza, lecz między Skalmierzycami a Kaliszem kursuje tylko trzy razy dziennie pociąg pocztowo-osobowy, któ-

ry na przebieżenie tej przestrzeni potrzebuje 1¼ godziny.

W dniu 1 października, wraz z wprowadzeniem zimowego rozkładu jazdy, pojedyncze linie kolejowe Sagan-Lissa, Lissa-Krotoszyn-Ostrowo i Ostrowo-Skalmierzyce, połączone będą w jedną linię bezpośrednią Sagan-Kalisz. Od dnia otwarcia ruchu na tej linii, nocny pociąg pospieszny, który wyjeżdża z Berlina z dworca przy Friedrichstrasse o godz. 11 min. 31, jadąc dalej na Sagan, stanie w Kaliszu o godz. 7 min. 36 rano, w Łodzi o godz. 10 min. 39, a w Warszawie o godz. 1 min. 36 po południu. Z Warszawy zaś pociąg, który wychodzi będzie o godz. 1 min. 36 po południu, stanie w Łodzi o 5 min. 49, w Kaliszu o 8 min. 49 wieczorem, a w Berlinie o 5 min. 26 rano.

Dla komunikacji między Warszawą a Berlinem nowa ta droga niema zbyt wielkiego znaczenia, gdyż dawna kolej Aleksandrowo-Toruń, jest nawet krótsza. Natomiast ważna jest bardzo nowa linia dla stacji pośrednich, a zwłaszcza dla Łodzi, do której z Berlina można się dostać dotychczas tylko objeżdżając bardzo daleko. Na nowej linii kursować będzie z Berlina do Łodzi jeszcze jeden pociąg dzienny, który wyjedzie również z Friedrichstrasse o godz. 8 min. 24 rano, stanie w Kaliszu o godz. 5 min. 36, a w Łodzi o godz. 8 min. 51 wieczorem. Z Łodzi zaś wychodzić będzie o godz. 7 min. 31 rano, stanie w Skalmierzycach o godz. 1 min. 50, a w Berlinie o g. 8 min. 54 wieczorem.

Oprócz tych pociągów pospiesznych kursować jeszcze będą osobowe, których jeden wyjedzie z Berlina o godz. 11 min. 31 wieczorem i stanie o godz. 8 min. 34 rano w Ostrowie, zaś w przeciwnym kierunku wyjedzie ze Skalmierzyce o godz. 5 rano i stanie w Berlinie o godz. 7 min. 7 wieczorem.

Z prasy rosyjskiej.

Wśród panującego w całym państwie rozgardyaszu stan rzeczy na Kaukazie nie budzi już nigdzie większego wrażenia. Tymczasem dzieją się tam rzeczy, które godnie rywalizować mogą z położeniem politycznym w bliżej nas obchodzących krajach. «Birż. Wied.» w jednym z ostatnich numerów opisują nieprawdopodobną napozór historię o tem, jak namiestnik Kaukazu uzbroił socjal-demokratów.

«Na naradzie u namiestnika — opowiadał współpracownikowi «Birż. Wied.» jeden z działaczy

kaukaskich — dyskutowaliśmy nad środkami, jakie przedsięwziąć należy w danej sytuacji politycznej. Z pośród działaczy społecznych obecni byli adwokat przysięgli: Arutinow i Adamow, oraz doktor Chatissow. Nagle wchodzi adjutant i raportuje o czemś hr. Woroncowski-Daszkowski. Hrabia wstał i wyszedł. Upiywa 10 minut, upywa kwadrans, a jego alema. Stopniowo rozeszli się wszyscy uczestnicy narady.

Wychodzę wreszcie i ja. Patrząc, namiestnik rozprawia o czemś gorąco z miejscowym działaczem społecznym, nauczycielem Ramiszwilim. Usłyszałem koniec rozmowy.

— Dobrze — powiedział hrabia, ściskając mocno dłoń Ramiszwiliego — wiem, że pan jesteś człowiekiem uczciwym i dobrym, i nie nadużyjesz pan mego zaufania.

Jak się potem okazało, rzecz szła o uzbrojenie socjaldemokratów. Namiestnik kazał wydać im 500 karabinów. A Ramiszwiliego zobowiązał się, że będzie podtrzymywał w mieście porządek.

I porządek ten istotnie był przez niego podtrzymywany. Uzbrojeni socjal-demokraci zajęli pozycje na granicy ormiańskiej i tatarskiej dzielnic miasta, i nie pozwalali na przechodzenie osób uzbrojonych z jednej dzielnicy do drugiej. Postawili oni strażę we wszystkich ważniejszych punktach miasta. Szeregi ich zapelniano byłymi ochotnikami z rozmaitych powiatów. Byli oni panami sytuacji. Czy wie pan, że mieli oni swoje więzienie. Tak, więzienie w Nachalówce... Jest to część Tyflisu, zamieszkiwana przez robotników. Ramiszwil wydał zakazy lub pozwolenia na handel i zebrania. Był to prawdziwy naczelnik miasta — przewidujący, uprzejmy, sprawiedliwy i surowy».

Cytując z «Birż. Wied.» ustęp powyższy, «Now. Wremia» dodaje od siebie kilka zjadliwych uwag:

„Oto z kąd płynie sława pana Ramiszwili. Słynny kaukazki socjalny demokrat posiada, jak się okazuje, wybitny talent policyjny — aż do przekroczenia władzy. I co za duet: hr. Woroncowski-Daszkow i p. Ramiszwili, dzielący z namiestnikiem ciężar zarządzania Kaukazem. Jest rzeczą ciekawą, że rozbrojenie socjalnych demokratów wynogli miejscowi oficerowie, którzy oświadczyli, że ochrona miasta «powinna należeć do nich». To było również powiedziane niezłe. Z jednej strony — socjalni demokraci, z drugiej — oficerowie na ochotnika. W czem jednak, w jakich wypadkach ujawniła się inicjatywa władzy ze strony namiestnika?»

USSARZE.

(Słoneczna wizja).

— Szli przez las...

...Potężnie szumiął stary olbrzym, grmiał powitalnym hymnem, na cześć jadących szeregi jasnych Bohatyrów i zeicha, a bolesnie jęczał, smagany, zrywającemi się zmagła, podmuchami wiatru, który bił w omszałą pierś leśną szerokim oddechem i drgające światłem roztocze jasnego powietrza napępiał głuchym, bolesnym stękanem...

...Prastare dęby, smagłe sosny i brzozy płacziwe; potężne wiązy, dumne świerki i olehy wzruszeniem drgające — rozebrzmiały eichym, stłumionym szepcaniem, słodką pieśnią odwiecznej potęgi. Stare leśne olbrzymy, chwiejąc zoranymi od piorunów czołami, zbrojnymi w szeroko rozrosłe korony, szemrały, podobnie jak szemrze w piersi krew tętniąca, napępniając je szlachetnym zapachem.

...A Oni szli i szli długim węzłem, którego czoło wzniesione dumnie, grało w blaskach rozżalonego słońca milionem barw, a ogon ginał gdzieś w tajemnych, objętych mrokiem, lasu głębinach. Szli tak długo, Archaniołom niebieskim podobni, chwiejąc nad sobą morzem falujących kopij, bryzgając pianą rozwianych na hełmach piór, strzelając w niebo orlimi skrzydłami, które wyszrzelały lin z potężnych zakutych w stal ramion i czyniąc lopotem chorągiewek szum, do szumu stada siwych orłów podobny... Minęli płowe pola, minęli ciemny bór i zatoczywszy potężny łuk, na wzgórze wstępo-

wać poczeli, plawiąc się w słońcu i rozmgławionych niebios błękitcie... A szedł od ich zakutych w pancerz piersi taki blask, jak gdyby sto potężnych słońc na niebiosach zawisło i lało na ziemię potoki złota, powodzi blasków i światła jaśniejące fale.

...Z lawiny płynącego ludu i koni wychynał jakiś potężny Ussarz i pomknął wzdłuż szeregów na cisawym rumaku, jak strzała pierzasta. Włos Mu się na orlej głowie rozwał, wzdęła jak żagiel burka na ramionach, a On leciał na swym rumaku jak wichur ognisty, rzucając w szeregi błyskawice i jakieś hasła potężne, podobny Orłowi jasnemu.

...Stanęli na wzgórzu... Rozwał swe skrzydła sztandar, schyliły się kopie i zadudniały pancerze pod naporem piersi, rosnących Nadzieją i Męstwem. Serca spotażniałe waliły jak młotem w zakute żelazem piersi rycerzy, aż dźwięk czysty jak srebro szedł od nich i rozkołysał spokojne fale jasnego powietrza. Skrzydlaty król przestworza zawisł w obłokach nad Nimi i rozwał swe orle skrzydła szeroko, niby błogosławiając ramiona, aż cień długi padł od nich na rycerskie uznojone głowy... Wzniesli oczy w górę, mierząc nimi królewskiego ptaka i stali tak, z oczami wzniesionymi w niebo — natchnieni Siłą i Męstwem...

Nagle ów Rycerz potężny poskoczył na czoło świetnego orszaku, wzrokiem orla na niebie zmierzzył, wyciągnął żelazną prawicę i wskazując budyganem w dal, wyrzucił z szerokich piersi hasło, głosem tak potężnym, że się aż konie pod żelaznymi jeźdźcami jak ptaki do lotu zerwały.

Szeregi zadrżały jak głębina wód, nim z rykiem o skałę uderzy, krusząc ją łona swego potęgą, kopie się schyliły, zaburzały chorągiewki i ziemia zajęczała.

— Poszli... Z łopotem skrzydeł, furtotem proporców, jak burza przelecieli, a nad Nimi płynęła Pieśń, przed Nimi zaś — Nadzieja i Wiara.

Szli jak huragan, co wszystko niszczy i łamie — jak wichur, jak żywioł rozszałały, a wielki...
...A nie ostoi się Im nic, nie obroni, nie zatrzyma... bo w Nich jest Moc i wszechpotężna Siła...

W piersi Im coś grało, śpiewało... a Oni nieprzytomni, w zapale pędzili, chłodząc wichrem rozpalone skronie — nie myśląc, a w sercu tylko jedno mając pragnienie — lecieć bezustanku tak bez końca, bez miary, w Dal i Nieskończoność...

...Słychać było chwilę jeszcze huk, jakby miliona młotów, szeceł mieczy, gwar głosów... lecz potem i to ucichło, a z oddali płynęła jedna wielka i potężna Pieśń...

...Zagrzmiał jeszcze grzmot, jęknęły pancerze, aż zwolna, majestatycznie spłynęła na ziemię rozmodlona Cisza — niby rzenie stęsknionego rumaka, co szarpiać nim swe nozdrza, rzucił je zraniony w chmury, a ono odbiwszy się od nich echem potężnym, płynęło coraz ciejsze, coraz smętlawsze... i dziwnie, dziwnie żalodne, aż gdzieś na widnokręgu skonało, łącząc się z bezmiarem Smutku, Tęsknoty i Ciszy...

...Przeszli...
...Tylko pieśń gdzieś z oddali brzmiała..
Wielka Pieśń...

Stanisław Fijałkowski.

Z powodu zabójstw masowych w Królestwie Polskim, „Nowoje wremia” wzywa władzę państwową, by się ocknęła i wyrwała z korzeniami zielsko rewolucyjne. Na innym wszakże miejscu „Nowoje wremia” mówi, że w normalnych warunkach społeczeństwo polskie same załatwiłoby się z terrorem.

Oficer Adamowicz w liście do redakcji oskarża całe społeczeństwo polskie o udział w zabójstwach policyantów i proponuje, ażeby zrzucić maskę i zacząć otwierać walkę, a władzom nie pozostaje nic innego, jak przyjąć tę otwartą walkę z wrogiem tajnym.

Program partii „odrodzenia pokojowego” spotkał się, jak donoszą „Birż. Wied.” z zyczeńmi przyjęciem ze strony sfer rządowych. W zasadzie uważają tam za rzecz możliwą do przyjęcia system wyborów, proponowany przez partję, tj. wybory bezpośrednie w miastach i dwustopniowe na wsiach. Jedynie tą drogą, według mniemania sfer rządzących, mogą do Dumy wejść ludzie, będący przedstawicielami „rozumnego i spokojnego” odłamu społeczeństwa. Tylko punkt programu, głoszący zasadę przymusowego wywłaszczenia, spotyka się z nieprzejednanym oporem.

Sytuacja, polegająca na niepewności, co będzie jutro, utrwała się coraz bardziej. W Peterhofie, jak stwierdza większość pism petersburskich, walczą ze sobą dwie partje: jedna, nie wyrzekająca się myśli wciągnięcia do ministerium działaczy społecznych, druga zaś — domagająca się represji „usque ad finem,” do dyktatury włącznie.

W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy od dnia ogłoszenia Manifestu z dnia 30 października, według obliczeń gazet petersburskich, nastąpiła zmiana gubernatorów w 42 guberniach Rosji Europejskiej na ogólną liczbę 64 gubernii; prócz tego zmieniono wszystkich naczelników miast. Z pośród tych 42 gubernatorów, 4 mianowano członkami rady ministra spraw wewnętrznych, 2 — senatorami, 7 — przeniesiono do innych gubernii, 2 — otrzymało wyższe stanowiska, pozostali zaś zaliczeni zostali do ministerium. W tymże czasie, w ministerium spraw wewnętrznych nastąpiła zmiana dwóch ministrów, czterech wiceministrów, dziesięciu dyrektorów departamentów i naczelnika sztabu korpusu żandarmów. Wicegubernatorów usunięto, lub przeniesiono 26.

Korespondent londyński „Rusk. Słowa” telegrafuje Wyjaśnienie przez działaczy społecznych powodów, dla których nie mogli wejść do ministerium, uważają tutaj za największy cios, wymierzony przeciw stanowisku Stołypina. Korespondenci pism tutejszych donoszą z Peterburga, że w Peterhofie rozważana była kwestja sformowania nowego gabinetu z hr. Wittam na czele.

Według doniesień „Petersb. Gazety”, podczas walki w Sweaborgu pochwycono agitatora, który się nazwał Siemienowym. W toku śledztwa wyjaśniło się, że jest to b. student uniwersytetu noworosyjskiego, Aleksander Piatin. Piatin jest znany z procesu Szmidta, kiedy za udział w buncie floty czarnomorskiej skazany został na 15-letnie ciężkie roboty. W drodze na syberyę Piatin wraz ze skazanym razem z nim studentem Maszewem, przepiłował kratę wagonu i korzystając z ciemnej nocy, spuścili się po pasku przez okno w okolicach Omśka i zbiegli. Po pewnym czasie wypłynęli na powierzchnię w Sweaborgu.

W „Rusk. Słowie” znajdujemy, nie pozbawione w obecnej chwili znaczenia, szczegóły charakteryzujące mało dotąd znanego nowego ministra rolnictwa, ks. Wasilczykowa.

Do chwili objęcia stanowiska gubernatora pskowskiego ks. Wasilczykow był przez czas dłuższy marszałkiem szlachty guberni nowogrodzkiej, a tem samem urzędowym prezesem tamtejszych ziemskich posiedzeń gubernialnych. W ziemstwie ks. Wasilczykow stał zawsze na czele konserwatystów, a wiadomo kim są konserwatyści w ziemstwach rosyjskich... Są to najzgorzalsi obrońcy starego ustroju, fanatyczni przeciwnicy wszystkiego co nowe, co mogłoby choć w drobnej mierze uszczuścić ich prawa i przywileje stanowe. Miarą światopoglądu nowego ministra rolnictwa może służyć fakt następujący:

W roku 1893 zgromadzenie ziemców nowogrodzkich było szczególnie burzliwe. Chodziło o nauczanie powszechne. Ks. Wasilczykow stał na czele partji, która dążyła do obalenia tego projektu. Jeden z obecnych ziemców-liberałów, pragnąc powstrzymać księcia od te-

go kroku, przywiódł mu na pamięć jego ojca, znanego ekonomistę, hołdującego zasadom postępu i demokracji. Na to książe Wasilczykow odpowiedział temi słowy:

— Nieraz dzieci muszą się rumienić za swych ojców...

Ks. Wasilczykow odpowiedzią tą przeszedł do historii w pamięci ziemców nowogrodzkich...

„Daily Telegraph” chwali postanowienie rosyjskiej rady ministrów, która pragnie niezwłocznie przystąpić do urzeczywistnienia reform, nie czekając na zwołanie nowej Dumy państwowej. Jeżeli Stołypin na drodze rozwoju konstytucji, będzie umiał zapewnić porządek, będzie miał prawo liczyć na poparcie wszystkich dobre myślących rosyjan. „Daily Telegraph” pisze, że rząd winien walczyć wszelkimi sposobami z politycznymi zabójstwami. O ile równocześnie będzie przeprowadzał reformy, wówczas uczucie zgrozy, wywołane przez represje, będzie złagodzone.

Z prasy polskiej.

Z pism warszawskich jedynie tylko „Dziennik Powszechny” umieścił artykuł, komentujący zajęcia środowe. Z tytułowany on „Na szali zdrowego rozsądku...” „Dziennik Powszechny” reprezentuje poglądy bardzo liczebnego odłamu naszego społeczeństwa, to też przytaczamy go poniżej.

„Na szali zdrowego rozsądku zważyć należy krwawe czyny, powtarzające się coraz częściej i przybierające, jak w dniu środowym, rozmiały rzezi gromadnej, strasznej hekatombi z istnień ludzkich.

Na szali zdrowego rozsądku zważyć je pragniemy. Nie mówiąc o ideowej, moralnej stronie kwestji, zastanowiwszy się tylko nad stratami materialnymi, t. j. nad tymi skutkami, które dotykałnie odczuwa całe społeczeństwo, naród cały, jako rezultat orgji morderstw, rzekomo politycznych.

Mówimy rzekomo politycznych, gdyż uważamy je za bezmyślne. Zabicie dziesięciu, stu, pięćset policyantów, żandarmów, czy żołnierzy, nie posuwa ani na krok sprawę, nie zapewnia zwycięstwa hasłom, jakie wypisują ci bojowcy na swoich sztandarach.

Jeżeli nawet wszyscy policyanci porzucą służbę w Warszawie, jeżeli nawet nie znajdą się kandydaci na ich miejsce — to i tak sprawa nie będzie rozstrzygnięta.

Przez mordowanie policyantów problemat polityczny nie da się rozwiązać z wynikiem realnym, temu chyba nikt nie zaprzeczy.

Zobaczmy natomiast, jakie straty ponosi społeczeństwo, naród cały; jaką składa ofiarę nie wiadomo komu, za co i po co?

Ograniczmy się tylko na wypadkach dnia środowego.

Strzelano do policyantów i żołnierzy posterunkowych, policyanci i żołnierze strzelali do tych, którzy się w pobliżu miejsc zamachu znajdowali, strzelali w puste ulice, strzelali do okien domów, śmiertelne kule szły daleko i szeroko, niosąc kalectwo i śmierć.

Zabito i raniono 26 czy 30 funkcyjaryuszów policyi, a przytem poniosło śmierć lub odniosło ciężkie rany przeszło 200 osób niewinnych. Padali przechodnie, padały kobiety, przy warsztatach swej pracy, w sklepach, gdzie je dosięgały zabłąkane kule, padały dzieci, rażone kulą lub odłamkami bomby.

Za jednego policyanta dziesięć niewinnych ofiar, wydartych z łona społeczeństwa, a więc setki sierot, wdów...

Na rogu ulicy zabito policyanta; żołnierze nadbiegają, dają salwę w jedną i drugą stronę; przybywa Pogotowie i zostaje osm trupów. Matka straciła syna, żona męża, drobne dzieci rodziców, siostra brata...

Krwawa hekatomba rośnie; gromada trupów wznosi się w górę, jęki ranionych przepełniają powietrze.

Jeden wyszłał z rewolweru, a po nim szereg salw karabinowych; jeden stójkowy zabity, a na chodnikach, w bramach domów i mieszkaniach dziesiątek zabitych i ranionych.

Warszawa posiada z górą tysiąc funkcyjaryuszów policyi. Jeżeli partje bojowe wzięły sobie za zadanie zgładzić ich — to na podstawie ścisłych danych, jakich dostarczyło doświadczenie

dotychczasowe, z łatwością można obliczyć, iż społeczeństwo zapłaci za to ofiarą 10,000 swych członków.

Postępowanie nic nie zmieni na lepsze, raczej na gorsze.

Dotychczas mówiliśmy o ofiarach w bezpośrednim związku z zamachami na policyę.

A dalsze następstwa? Policya i wojsko dokonują rewizji i aresztowań. Nieraz niewinni dostają się do kazamat więziennych i w najlepszym razie po roku i więcej siedzenia otrzymują w sądzie wyrok uniewinniający.

Ruch na ulicach zamiera. Sklepy i zakłady wszelkiego rodzaju są zamykane, handel i przemysł upada, nędza szczyrzy zęby, widmo głodu unosi się nad miastem, czarna chmura rozpaczy węzowami splotami otacza je dokoła.

Wszystko się wali, pada w gruzy; niema życia, niema czynów, niema myśli, niema wiary i nadziei, jest tylko rozpacz, jedna wielka rozpacz.

Zabito 26 stójkowych — brzmi wiadomość, a jednocześnie z tysiąca piersi wyrwa się okrzyk boleści, wybucha łkanie, bo w dwustu domach leżą na śmiertelnym łożu zwłoki tych, którzy padli, rażeni kulą dlatego tylko, iż znajdowali się w rejonie strzałów, gdy w odpowiedzi na strzał z rewolweru zagrzmiały salwy karabinowe. W szpitalach niema sali, gdzieby nie jęczyli ranni, a Pogotowie 80 razy wyjeżdża na miasto i stwierdza, że zaledwie 1/3 część potrzebujących pomocy obsłużyć zdołało.

Krwawa hekatomba ofiar niewinnych, codzień większa, codzień straszniejsza...

Szale waga się...

Na jednej kilkanaście ofiar z pośród biernych i przeważnie niedoleźnych pionków policyi, na drugiej paręset ofiar, wyrwanych społeczeństwu.

Szale waga się — a zdrowy rozsądek zakrył oczy. Zdrowy rozsądek jest bezsilny. Zdrowy rozsądek milczy.

A nie powinien być ślepy i milczeć. Zbyt jaskrawe są te krwawe widma, zbyt biją w oczy, zbyt głośne są jęki ranionych i łkania wdów i sierot.

ECHA ŚRODOWE.

Pisząc o krwawym dniu środowym w mieście naszym, wspomnieliśmy, iż wojsko, w przekonaniu, że sprawy rzucenia bomby na ulicy Mikołajewskiej, od pocisku której jeden z kozaków zginął, a drugi został raniony, ukryli się w domu № 83 przy tejże ulicy, zaczęło ostrzeliwać dom ten i sąsiedni, oraz budynki, naprzeciw domów tych położone. Jaki popłoch wywołało wśród mieszkańców ostrzeliwanie domów, łatwo sobie wyobrazić. Cudem prawie znajdujący się w tych budynkach ocalali.

O wiele większą jeszcze panikę wywołało, już po masowych strzałach karabinowych, otoczenie wojskiem ulic: Ewangelickiej i Mikołajewskiej oraz domu przy zbiegu tych ulic № 83 i wejście wojska do wnętrza tego domu.

W owej chwili działy się tam sceny rozdzierające.

Żołnierze, wszedłszy do wszystkich mieszkań wyprowadzili lokatorów na ulicę. Mężczyzn i kobiety rozdzielono na dwie grupy, które umieszczono pod gołym niebem na ulicy i otoczono kordonem wojska.

Gdy w ten sposób pousuwano wszystkich mieszkańców domu № 83, znajdujące się wewnątrz wojsko zaczęło dokonywać szczegółowej rewizji.

Z jakim pośpiechem dokonywano rewizji, dowodzą porozbijane biurka, szafy, kufy, walizy, kredensy, połamane i popsute różne sprzęty domowe, potłuczone lustra, leżące na podłodze w wielkim nieładzie ubrania, bielizna, porozrywana pościel meble i różnego rodzaju przedmioty, stanowiące własność lokatorów. Słowem lokale, dotychczas nie uprzątnięte po odbytej rewizji, przedstawiają obraz straszego spustoszenia. Ażeby mieć dokładne pojęcie o zniszczeniu i stracie, na jakie narażeni zostali mieszkańcy domu № 83, po dokonaniu gwałtownej rewizji, należy naczytnie się przekonać.

Wielu lokatorów, gdzie dokonano rewizji, podejrzawszy ich nieobecności, dowiedziawszy się o zrażeniu mieszkania i rzeczy, przeniosło się do hotelu, pozostawiając wszystko w tym stanie, w jakim znalazłono po rewizji.

Najwięcej ucierpieli lokatorzy, zajmujący pokoje umeblowane na pierwszym piętrze, wynajmowane od masażysty, p. Kühna. Tutaj bowiem wojsko, znajdując obfitość różnych rzeczy, przetrząsało każdy kąt, szukało wszędzie, odrywając zamki od szaf, biurki i kufrów. Jedno z większych mieszkań, zajmowane przez inżyniera Elektrowni, p. Fintaisena, zostało ogromnie zrujnowane.

Podobnemu spustoszeniu uległy wszystkie pokoje na pierwszym piętrze, wynajęte różnym osobom przez p. Kühna. Rewidujący żołnierze, jak wskazują ślady, rozbijali zamki bagnetami i kolbami, gdyż lokatorzy byli nieobecni.

Oprócz inżyniera Fintaisena, wśród lokatorów pokojów umeblowanych ucierpieli bardzo: p. Raabe, pracownik firmy Karol König (Piotrkowska № 254) i p. Libszner.

Z pośród innych mieszkańców tego domu odczuli dotkliwie skutki rewizji następujący lokatorzy: pani Stanisława Aulich wraz z synem, posiadającym kantor komisowy (mieszkanie i kantor na parterze), pani Alina Beckman (na drugim piętrze), p. Jaworski, urzędnik magistratu, p. Alfred Keppe, agent handlowy, p. Neuman, oraz p. Alojzy Osuchowski, właściciel sklepiku z towarami kolonialnymi, mieszczącego się w suterynie, od strony ulicy Ewangelickiej.

Mieszkańcy domu № 83 przy rogu Mikolajewskiej i Ewangelickiej, ponieśli straty nie tylko skutkiem zniszczenia podczas rewizji różnych przedmiotów, lecz i zniknięcia kosztowności, jak biżuterii, drogich kamieni oraz gotówki.

I tak na przykład: pani Bekman oświadcza, iż zginęło jej po rewizji różnych kosztowności, jak: bransolety złote, zegarki, pierścionki z brylantami, srebra stołowe i t. p. ogółem na przeszło 2,000 rubli.

Pani Stanisława Aulich i syn jej twierdzą, iż oprócz zegarka złotego męskiego, koleczków, srebra stołowego, obuwia i t. d., zginęło z rozbitego biurka 200 rubli gotówką.

Inżynierowi Fintaisenowi prócz przedmiotów złotych i kosztownych, jak zegarek i pierścionki, zginęło 150 rubli gotówką. Lokatorowi, p. Raabemu skradziono zegarek złoty, pierścionki z brylantami, bieliznę, banknoty amerykańskie i t. p. P. Libsznerowi zginęły pierścionki i gotówka kilkadziesiąt rubli. P. Neumanowi zginęły srebrne łyżeczki, bielizna, kwiaty lombardowe (poczynione już zostały odpowiednie zastrzeżenia) i t. p. U p. Keppego, oprócz gotówki, skradziono różne wartościowe rzeczy.

Właścicielowi sklepiku kolonialnego, p. Osuchowskiemu, skradziono towaru tytoniowego na 35 rubli, wyciągnięto z komody 80 rubli gotówką, dwie pary koleczków złotych (córki i żony), krzyżyk złoty, oraz drobną monetę, pochodzącą z dziennego targu około 8 rubli z szuflady lady sklepowej.

Jak wiadomo, po rewizji, trwającej blisko dwie godziny, wojsko napowrót wpuściło do mieszkań kobiety; wszystkich zaś mężczyzn odprowadzono do cyrkułu. Po wylegitymowaniu się, arestowanych wypuszczono na wolność. Tylko p. Kühna trzymano do dnia wczorajszego w więzieniu na ul. Cegielnianej.

Wezorem, o godzinie 7 wieczorem, p. Kühn odzyskał wolność.

Jednocześnie z p. Kühnem wczorem przybył do spustoszonych mieszkań pułkownik 40-go kolywańskiego pułku, w celu przeprowadzenia śledztwa. Wydał on polecenie p. Kühnowi przedstawienia wykazu zginionych przedmiotów.

Władze prowadzą energiczne śledztwo w celu wykrycia rabusiów, którzy, skorzystawszy z pochodu, dokonali kradzieży.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bronisławy. Jutro Bolesława.

KRONIKA.

Sprawa Macierzy szkolnej w senacie. Zarząd główny Macierzy szkolnej, uzyskawszy zarejestrowanie ustawy swej w Warszawie przez warszawski urząd związków i stowarzyszeń, rozesłał do gubernatorów w Królestwie Polskiem kopię swej ustawy, z zaznaczeniem, że zgodnie z brzmieniem

ustawy zarejestrowanej w Warszawie, Macierz szkolna ma prawo rozciągnąć swą działalność na całe Królestwo Polskie.

Czterech gubernatorów, a mianowicie: siedlecki, lubelski, suwalski i łomżyński, odesłali ustawę z odpowiedzią, że ustawa, zarejestrowana przez warszawski urząd do spraw związków i stowarzyszeń, może obowiązywać jedynie w gubernii warszawskiej, o ile zaś Macierz szkolna chce rozciągnąć swą działalność na inne gubernie, musi poddać ustawę swą ponownej rejestracji we właściwych urzędach gubernialnych.

Ponieważ z twierdzenia tego wynikłoby, że instytucja zalegalizowana w Warszawie, może być nie uznana za legalną w sąsiedniej gubernii Królestwa Polskiego i ponieważ zatwierdzone w dniu 4-go (17-go) czerwca 1906 roku tymczasowe przepisy o związkach i stowarzyszeniach o podobnych ograniczeniach nie mówią, zarząd główny Macierzy szkolnej wysłał onegdaj do I-go departamentu senatu rządzącego skargę na postępowanie czterech powyżej wymienionych gubernatorów.

Rezolucya senatu w sprawie Macierzy szkolnej będzie miała znaczenie zasadnicze, ponieważ jednocześnie rozstrzygnie sprawę egzystencji wszystkich innych związków i stowarzyszeń, tworzących oddziały w całym kraju lub rozciągających swą działalność na całe państwo.

Zarządzenia policyjne. Stróż domów otrzymali od władz policyjnych instrukcję, aby ściśle przestrzegali przepisów o stanie wojennym, a mianowicie, aby furtki bram domów były zamknięte na klucz o godz. 6-ej wieczorem, a stróż domów zajmowali posterunki przy bramach do godz. 11-ej w nocy, i zwracali baczna uwagę na osoby wchodzące i wychodzące z domu.

Alarmujące pogłoski, krążące po mieście, o wprowadzeniu wyjątkowych obostrzeń okazały się bezpodstawnymi.

Wzmocnione patrole. Przez noc całą, po mieście krąży wzmocnione patrole, które po 10 przed północą, zatrzymują każdego przechodnia rewidując, przeglądają paszporty.

Odszkodowanie. Podczas strzelaniny środowiej, postrzelono przy ulicy Benedykta poddanego angielskiego, montera Hermana Rogera, któremu wczoraj amputowano nogę. Rodacy Rogera, poddani angielscy, zamieszkali w Łodzi, zwrócili się w jego imieniu do konsula angielskiego w Warszawie o poczynienie odpowiednich przedstawień urzędowych, a zarazem zgłosili pretensję za kalectwo w sumie 50,000 rb.

— Kilku mieszkańców domu przy ulicy Mikolajewskiej nr. 83, gdzie w środę odbyła się masowa rewizya, poddanych niemieckich, jak p. Beckman, Aulich i inni podali za pośrednictwem vice-konsula łódzkiego p. Karola Mogka — depeszę do konsulatu niemieckiego w Warszawie z prośbą o natychmiastowe przysłanie do Łodzi kogośkolwiek z konsulatu.

Rewizye. Wczoraj, pomiędzy godziną 6 a 7 wieczorem, patrole wojskowe z oficerami na czele zatrzymywały wagony tramwajowe kolei elektrycznej i rewidowały jadące osokę. Poza to rewidowano licznych przechodniów.

P. P. P. Dowiadujemy się, że na wczorajszym posiedzeniu członków wydziału „Związku demokratycznego” uchwalono w samej nazwie zaakcentować wyraźniej wyznanie wiary politycznej stronnictwa.

Dotychczasowy przeto „Związek demokratyczny” będzie nosił obecnie nazwę „Polskiej Partyi Postępowej” (P. P. P.).

Z kolei. Tragarze i wagowi z ekspedycji bagażowych, złożyli naczelnikowi ruchu kolei Fabryczno-Łódzkiej, podanie o poprawę bytu. Wystąpienie swe motywują oni drożyzną artykułów spożywczych.

Tragarze proszą, aby pensya była im podwyższoną do 20 rb. miesięcznie, wagowi zaś do 36 rb. miesięcznie. Jednocześnie tragarze żądają, aby byli zwolnieni od noszenia i wyladowywania węgla z wagonów na potrzeby stacyi, jeżeli zaś jest to koniecznem, żeby Zarząd drogi płacił im po 3 rb. od wagonu; dalej żeby byli uwolnieni od mycia okien w salach I-ej, II i III klasy i aby Zarząd drogi wydawał im cztery bluzy rocznie, gdyż jedna przy ich pracy nie wystarcza.

Osobiste. Dyrektor siedmioklasowej szkoły handlowej, p. J. Boguski, powrócił wczoraj z letniego wypoczynku.

Niby udogodnienie. Otrzymujemy liczne i przynajmniej — uzasadnione skargi na opieszałość służby kolei Fabryczno-Łódzkiej przy wyprawianiu pociągu osobowego № 3 do Łodzi. Pociąg ten, na który przyjeżdżający kuryerem od Granicy muszą czekać półtorej godziny, miał chyba na celu umożliwienie licznym osobom, zamieszkałym wzdłuż linii kolei na letnich mieszkaniach, powrotu przed godzinami biurowymi, t. j. 8-mą rano do Łodzi. Myśl chwalebna, przyjęta z uznaniem przez setki pracowników, którzy chociaż wieczór i noc mogą spędzić zdala od dymu i kurzu łódzkiego. Niestety, sprawdza się przysłowie, że „dobremi chęciami piekło brukowane”. Dobre chęci były, a wykonanie? Oto pociąg ten stale spóźnia się conajmniej o 1/2 godziny, a często i więcej. Naraża to jadących na grube nieprzyjemności. A podobno pierwszym obowiązkiem kolei jest punktualność!

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Włodzkiej róż Główna kobieta, lat około 35, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ul. Włodzkiej nr. 156 Ema Ernest, lat 30, która odwieziona została do szpitala Czerwonego Krzyża; na ulicy Kościelnej nr. 7 Anastazy Dębicka, lat 25, pozostająca bez zajęcia i mieszkania i na ul. Piotrkowskiej nr. 27 kobieta z dzieckiem na ręku, która nazwiska i adresu swego nie wyjawiała. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

Podjeżżano zastabnięcia. Na ul. Benedykta nr. 102 Józef Modliński, robotnik fabryczny, lat 53, przy pracy dostał kurezu żołądka; takiemu samemu wypadkowi uległa na ul. Staro-Zarzewskiej Michałina Zaleska, lat 42, żona robotnika fabrycznego. W obydwóch tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

Z dachu. Na ul. Fabrycznej nr. 7 Stanisław Kaczorowski, syn piekara, lat 5, uganijając się za gołębiami, spadł z dachu i odniósł złamanie kilku żeber; odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

Z rusztowania. Na ul. Włodzkiej nr. 107 Józef Milewicz, malarz, lat 24, spadł z rusztowania, przyczem odniósł ranę głowy i wstrząśnienie mózgu. W ciężkim stanie zdrowia odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala Czerwonego Krzyża.

Napad. Na jadącego wczoraj na targ do Łodzi Macieja Złoczaka, włościanina z okolic Koluszek, na szosie Rokicińskiej za Widzewem napadło kilku ludzi. Złoczaka pobili, wóz zrabowali, poczem spłoszeni turkotem nadjeżdżających wozów, zbiegli. Rany opatrzył felczer w Widzewie.

Szkoły na Bałutach. Pomimo energicznych zabiegów komisji szkolnej na Bałutach, zebranie danych, służących do opodatkowania mieszkańców i obywateli na rzecz szkół, idzie bardzo powoli, wskutek czego niema nadziei, ażeby od początku roku szkolnego nowe szkoły mogły rozpocząć swą działalność. Obecnie komisya zbiera dane od rzemieślników, zamieszkałych na Bałutach. Co zaś do obywateli, to jest projekt, ażeby oni płacili podatek szkolny w stosunku do dochodów. Sprawdzanie jednakże tych dochodów, jest nad wyraz trudne, gdyż żaden nie prowadzi ksiąg rachunkowych. Komisya szkolna ma nadzieję, że przeszkody wszystkie usunie i znajdzie fundusz stały na utrzymanie 6 szkół elementarnych.

Z WARSZAWY.

* Konfiskata.

Wezorem warszawski wydział do spraw prasowych skonfiskował cały nakład «Nowości Ilustrowanych». Jednocześnie wydział prasowy oświadczył, że z rozporządzenia wojennego gubernatora warszawskiego, «Nowości Ilustrowane» (drukowane w Krakowie) na cały czas trwania stanu wojennego straciły debet w Warszawie.

* Zjazd księży prefektów.

Zapowiedziany drugi zjazd księży prefektów odbędzie się dnia 21 b. m., o godzinie 10 zrana, w sali Towarzystwa wioślarskiego w Warszawie. Bilety wstępu otrzymają uczestnicy w wigilię zjazdu w księgarni «Kroniki Rodzinnej» (Krakowskie Przedmieście № 10) i tegoż dnia o godzinie 4 po południu raczą się zgłosić delegaci i referenci do ks. prefekta Chońskiego (Aleksandrya № 25).

Nadmieniamy, że zjazd odbędzie się z pozwolenia J. E. ks. arcybiskupa warszawskiego. Kroki właściwe u władz rządowych poczyniono.

* Zamach samobójczy i omdlenie z wycieńczenia.

W kancelaryi cyrkulu nowoświatowego otrul się kwasem karbolowym b. pisarz cyrkulowy, Hipolit Lwow. Pogotowie odwiozło desperata w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Rocha. Przyczyną zamachu samobójczego był brak środków do życia. Jednocześnie z tegoż cyrkulu karetka Pogotowia zabrała do szpitala Józefa Iwińskiego, technika prywatnego, tylko co wypuszczonego po długich miesiącach z Pawiaka. Biedak ten był tak wycieńczony, że przyszedłszy do cyrkulu po legitymację, zachorował i w stanie nieprzytomnym zabrało go Pogotowie.

Z KRÓLESTWA.

Zabójstwa strażników ziemskich. Do „Warsz. dzienn.” donoszą z różnych stron o następujących zamachach:

W Gąbinie, w pow. gostynińskim, w dniu 15 b. m., o godzinie 11-ej przed południem, wkrótce po wyjściu z tamtąd patrolu wojskowego, uzbrojeni sprawcy w różnych punktach miasta zabili młodszych strażników ziemskich Głódkowa i Czება-tiuka.

Tegoż dnia, o godzinie 8 zrana, pod osadą Kiernozia dwaj sprawcy zabili strażnika ziemskiego Barnasiuka; we wsi Dobrze, pod Radzyminem, sześciu sprawców zabiło strażnika Łogwiniuka i zranili strażnika Kuzina, wysłanego z patroliem do gminy Rudzianki.

W Sannikach, pod Gostyninem, w dniu 15 b. m. o godzinie 9 wieczorem, zabito strażnika ziemskiego Grabarczyka, a w Kutnie tegoż dnia, o g. 9 wieczorem, zraniono trzema kulami podofficera żandarmów Woroncuka.

Wreszcie w Łowiczu, o godz. 10 wieczorem, w ogrodzie miejskim zabito strażnika ziemskiego Wolynczaka, a na rynku zraniono ciężko strażnika Timinkę. Prócz tego dano kilka strzałów do zarządu żandarmeryi.

We wsi Struga, pod Warszawą, zabito starszego strażnika Lepiochę.

Onegdaj, około godz. 9-ej wieczorem, w sali klasy III na stacyi Targówek, kolejki mareckiej, uzbrojeni napastnicy zabili wystrzałami z rewolwerów starszego strażnika oddziału zarzecznego straży Mirosznikowa, oraz zranili w kolano szeregowca Józefa Paciorka.

Również onegdaj w Lublinie, o godzinie 10 wieczorem, na dworcu kolejowym śmiertelnie postrzelono w szyję podofficera żandarmów Natleja.

Zabójstwo księdza. Wczoraj w nocy w Karzewie pod Otwockiem spełniono ohydny mord na osobie księdza — staruszka. Mieszkał tam ks. Pyzalski, emeryt, b. prefekt szkół, b. proboszcz, liczący obecnie około 80 lat wieku. Staruszek wiódł żywot cichy, spokojny, opędzając swe skromne potrzeby niewielką emeryturą. Widocznie w pewnych sferach uchodził za bogacza, gdyż zabito go w celu rabunku. Niewykryci dotąd zbrodniarze wdarli się do domu, w którym mieszkał ks. Pyzalski i zamordowali go. Nieład panujący w mieszkaniu, porozbijane szuflady, otwarta szafa i t. p. świadczą wymownie, iż zbrodnia spełniona została w celu rabunku, i mordercy szukali pieniędzy. Czy zrabowano co, niewiadomo. Ogólnie sądzą, że zamordowany ksiądz mógł mieć bardzo skromne oszczędności. Zbrodnia ta w całej okolicy wywołała straszne wrażenie.

Z CESARSTWA.

Ucieczka więźnia. Onegdaj o godz. 11 przed południem, więzień Bielencew, wydany Rosji przez władze szwajcarskie, sprawca głośnego napadu na Tow. wzajemnego kredytu w Moskwie, uciekł z wagonu pod Pskowem.

We środę pod silną eskortą przewieziono go z dworca wiedeńskiego w Warszawie na dworzec petersburski i pociągiem pocztowym wysłano do Petersburga. Konwojowało go w wagonie 4 żandarmów, 6 szeregowców, oraz oficer żandarmeryi.

Pod stacyą Toroszyńską, kolei petersburskiej, Bielencew rozbił okno i wyskoczył z pociągu.

Za nim wyskoczyło 4 żandarmów i rzuciło się w pogoń. Ale Bielencew zniknął im w lesie. Dotychczasowe poszukiwania nie dały wyniku.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 17 sierpnia. W „Zbiorze praw” ogłoszono o przekształceniu 31 szkół handlowych w Królestwie Polskiem na prywatne, z językiem wykładowym polskim, bez praw.

Petersburg, 17 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził dziennik posiedzenia w sprawie żywnościowej. W dniu 15-ym b. m. asygnowano nowe kredyty komisjom ziemskim gubernialnym, komisji tambowskiej zaliczenie na zakup zboża na zasiew 100,000 rb., kostromskiej dla pow. warnawskiego 50,000 rb., saratowskiej zaliczenie 500,000 rb., na przygotowanie zboża na żywność 300,000 rb., samarskiej na pokrycie zakupów już dokonanych 500,000 rb., ufańskiej 600,000 rb., kazańskiej milion rubli, komisji gubernialnej kałuskiej polecono przygotować dla pow. żyzdryńskiego 165,000 pudów żyta na zasiew, dla pow. tichwińskiego 200,000 pudów. Na ten zakup przeznaczono 350,000 rb. Komisji gubernialnej riazniańskiej pozwolono wydać wsiom, które poniosły straty skutkiem gradu, 108,000 pudów żyta ozimego na zasiew. Prośbę ziemstwa powiatowego jarewickiego w gub. włodzimierskiej o udzielenie mu 200,000 rb. na organizację sprzedaży zboża po cenie zakupu, odrzucono.

Petersburg, 17 sierpnia. Wiadomość pisma „Towariszcz”, jakoby w dniu 16-ym b. m. w radzie ministrów poruszona była sprawa rewizji zasadniczych praw państwowych według myśli powstałej w Peterhofie, jest od początku do końca zmyślona.

Petersburg, 17 sierpnia. Ministerium spraw wewnętrznych ukończyło sprawozdanie o przebiegu operacji żywnościowej. W sprawozdaniu przytoczono ilość i średnie ceny dokonanych w guberniach zakupów zboża na rachunek 15 milionów, asygnowanych na zasadzie prawa z dnia 16-go lipca. Z sumy tej po 2/3 wydano na zaspokojenie potrzeb ludności, która ucierpiała skutkiem nieurodzaju, 14,738,723 rb. Sprawozdanie ogłoszono w „Praw. wiest.”.

Petersburg, 17 sierpnia. Na początku przyszłego tygodnia, osobna komisja przy ministerium komunikacji, pod przewodnictwem Miasojadowa-Iwanowa, przystąpi do rozważania projektu reorganizacji centralnego zarządu kolei. Jest zamiar połączenia zarządu kolei z zarządem budowy nowych kolei w jeden wspólny zarząd.

Petersburg, 17 sierpnia. Poseł francuski, Bompard, wraz z pierwszym swym sekretarzem, dziś wyjeżdża w podróż objazdową po Rosji południowej. Marszruta obejmuje: Ekaterynosław, Zagłębie Donieckie, Juzówkę i inne miejsca na południu Rosji. Około 1-go września poseł powraca do Petersburga.

Petersburg, 17 sierpnia. Wyjechała z Petersburga specjalna komisja celem poszynienia studyów przy kolei amurskiej w składzie 120 osób.

Petersburg, 17 sierpnia. „Praw. wiestnik” oświadcza, że pogłoski prasowe o tem, że wkrótce wszystkim wojskowym, z wyjątkiem szeregowców, pozwolone będzie nosić odzież cywilną, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Petersburg, 17 sierpnia. Pierwszy departament ministerium spraw zagranicznych ogłasza, że, zgodnie z raportami posła rosyjskiego w Tokio, nie są przestrzegane, wydane przez rząd japoński, przepisy dla cudzoziemców, pragnących jechać do Kwantunu. Skutkiem tego poseł zawiadamia, że „przepustki” wydaje japońskie ministerium wojny przez poselstwo w Tokio na warunkach następujących: 1) dopuszczane są tylko osoby, które poszukują swego mienia i chcą je wywieźć, 2) ci, którzy chcą tam jechać, składają szczegółowe informacje o czasie wyjazdu z Kwantunu, o miejscu znajdowania się mienia, o tegoż rodzaju ilości i wartości. Każdy właściciel może wysłać tylko jednego przedstawiciela; ze współwłaścicieli dopuszczany będzie tylko jeden na czterech. Jadący może wziąć nie więcej, jak trzech służących.

Petersburg, 17 sierpnia. W „Zbiorze praw” ogłoszono o wprowadzeniu stanu oblężenia w fortecy kronsztadzkiej od wieczora d. 2 sierpnia.

Petersburg, 17 sierpnia. Od dnia 14-go do 20 października będą się odbywały posiedzenia członków rady państwa z wyborów, oraz rozpoczęła się zajęcia w departamentach rady państwa.

Partya centrum również urządza szereg posiedzeń dla wstępnego rozpoznania spraw budżetowych i rolnych, które będą wniesione na porządek dzienny obrad rady.

Petersburg, 17 sierpnia. Instytut Smitha w Ameryce polecił swojemu członkowi-korespondentowi w Petersburgu, Fialborkowi, aby opracował szczegółowe sprawozdanie o działalności pierwszej Dumy państwowej.

Ryga, 17 sierpnia. Nakleiono postanowienie obowiązujące wydane przez general-gubernatora, z którego mocy, winni strejku oficyalistów tramwajowych będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Oficyaliści mają powrócić do pracy jutro, a którzy nie stawiają się, zapłacą po trzy ruble kary. Pozostali bez zajęcia na zasadzie art. 19 stanu wojennego będą wysłani z granic kraju nadbałtyckiego.

Helsingfors, 17 sierpnia. General-gubernator otrzymał doniesienie od gubernatora z Wazy, że przeszłej nocy o 20 wiorst od Nikołajstadtu, na brzegu morskim, skonfiskowano 180 karabinów i 24,000 ładunków.

Tyflis, 17 sierpnia. Wzięci do niewoli przy zrabowaniu korespondenta petersburskiej Agencji telegraficznej dwaj podróżni dyliżansu pocztowego, zostali zabici przez tatarów, którzy uciekli. Korespondent, w asystencji władz powiatowych, skierował się do Szuszy.

Paryż, 17 sierpnia. Minister oświaty, Briand, oświadczył w rozmowie, że przedwczesnym byłoby ze strony rządu zakreślać działalność w sprawach kościelnych teraz, gdy niewiadome są jeszcze zupełnie zamiary Papieża. Pogłoski, jakoby rząd był gotów do rozpoczęcia pertraktacji z Watykanem w sprawie zmiany prawa o rozdziale Kościoła z państwem, pozbawione są wszelkiej podstawy. Prawo zastosowane będzie w postaci obecnej. Rząd przewidział opór, to też zastosuje środki odpowiednie.

D Z I E N N E.

Petersburg, 18 sierpnia. Na zachód od Krasnego Siola w obecności Ich Cesarskich Mości odbył się trzeci manewr brygady. Ich Najjaśniejsi Cesarstwo przybyli o godz. 9 rano.

Najjaśniejszy Cesarz wsiadł na konia, śledząc za rozwojem manewru.

Petersburg, 18 sierpnia. Członkowi rady inżynierów ministerium komunikacji, Kietracowi, polecone zostało opracowanie planu wzmocnienia zdolności przewozowej dróg żelaznych, stosownie do projektowanego powiększenia ładunków przewozowych na najbliższe pięćdziesiąt lat. W planie tym uwzględnione być mają, prócz wszelkich ładunków przemysłowo-górnicznych, również i zboża, nie później niż po upływie 6 miesięcy początku kompanii zbożowej.

Petersburg, 18 sierpnia. Sąd okręgowy bez udziału przysięgłych rozpatrywał sprawy adwokatów przysięgłych Zarudnego, Jelisiejewa, Rozen-thala, Sidorenki, Barsowa i Kwarca, oskarżonych o udział w demonstracji w dniu 15 października r. z., w celu przerwania posiedzeń w gmachach sądowych. Sąd, niedotykając politycznej strony sprawy i nie wchodząc w pobudki, jakimi kierowali się podsądni—uznał winnych z punktu 1-go § 282 i skazał ich na areszt 7-dniowy w więzieniu.

Tyflis, 18 sierpnia. Do pisma „Kaukaz” telegrafują, że podczas wyalkich w powiecie chiewanszyskim postrzelów lotnych oddziałów pułkownika Wewerna z gromadą tatarów, działała artyleria; raniono 6 żołnierzy, straty ze strony tatarów znaczne. Oczekuje się napad tatarów z okolic.

Symferopol, 18 sierpnia. Ruch agrarny w Starym Krymie ukrócony. Gubernator, który wyjechał na miejsce, doprowadził do zgody włościan z obywatelami.

Konstantynopol, 18 sierpnia. Wysoka Porta rozesłała notę do tureckich poselstw w sprawie zajść w Anchialo, energicznie protestując przeciw barbarzyńskiemu czynom bułgarów. Nota zaznacza, że nie zniesie dalszych gwałtów.

New-York, 18 sierpnia. W Valparaiso było straszne trzęsienie ziemi. Wszystkie domy uszkodzone. Wybuchło wiele pożarów. Setki ludzi zginęło w rumowiskach. Komunikacja telegraficzna przerwana czasowo. Trzęsienie ziemi objęło obszar aż do granicy Argentyny. Szczegóły klęski jeszcze nieznane.

Z LITWY I RUSI.

Napad na sąd okręgowy w Grodnie. O godz. 2-iej w nocy, z soboty na niedzielę, 15 uzbrojonych w rewolwery żydów przedostało się przez niezamknięte okna budującego się drugiego piętra do wnętrza gmachu sądu okręgowego.

Groząc rewolwerami, unieruchomiono dyżurującego u wejścia do sądu woźnego, mówiąc, że nie mu się nie stanie złego, gdy zachowa się biernie, oni zaś zabiorą tylko niektóre potrzebne im akta.

Footwierano wytrychami drzwi i próbowano otworzyć drzwi, wiodące do kasy sądu.

Zbudzony hałasem, dyżurujący przy kasie woźny wybiegł na balkon, wychodzący na podwórze i zaczął wołać o pomoc.

Wówczas napastnicy zbiegli, pozostawiając przyniesione ze sobą narzędzia.

ZRZESZENIE NAUCZYCIELI.

7-io klasowa Szkoła na wsi.

Internat szkoły za opłatą rb. 300 rocznie.

Wpis przeciętnie rb. 100 rocznie.

Podania przyjmuje codziennie kancelarya na miejscu.

Grodzisk, Czerwony Dwór.

1139-12-

Nieocenione podczas lata, polecane przez lekarzy

NESTLE
MACZKA DLA DZIECI
MLEKO ZGĘSZCZONE NESTLE'A

Oryginalne tylko we francuskim opakowaniu.

Wystrzegać się niemieckich fałszyfikatów, szkodliwych dla zdrowia.

761-25-20

SZKOŁA PRYWATNA MĘSKA

i
ZAKŁAD FREBLOWSKI

z kursem dla freblanek i bôn.

Do zakładu frebrowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie. Rok szkolny rozpocznie się 20 sierpnia.

K. WEIGELT

Ul. Piotrkowska nr. 145 i Nowo-Spacerowa nr. 46. 1117.6-4



W 3-klasowej szkole handlowej

Z. GOETZENA

(Andrzeja 16)

z wykładowym językiem polskim, egzaminy wstępne do klasy młodszej przygotowawczej, odbędą się 23 i 24, do starszej przygotowawczej 25 i 27, a do I-iej kl. 28, 29 i 30 sierpnia, lekcje zaś rozpoczyna się 3 września. Zapis kandydatów odbywa się codziennie od godz. 9 do 12 w kancelaryi szkoły.

Przy szkole pensjonat. 1162-10-4

LOMBARD

D. WOŁCHOWICZA

zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Południowej № 20, w dniu 27 sierpnia i dni następnym odbywać się będzie

LICYTACYA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nieprolongowanych. 1178-3-2

W IV-o klasowej szkole prywatnej męskiej (progimnazjum)

Kazimierza Goetzena

Wólczńska 55

z wykładowym językiem polskim, egzamina w klasie wstępnej rozpoczyna się 16, 17 i 18, w klasie I i II 20, 21 i 22, w klasie III i IV 23, 24 i 25 sierpnia.

Zapis kandydatów odbywa się codziennie od godz. 9-12.

Przy szkole pensjonat 1161-10-4

Przełożona IV klasowej Pensyi Żeńskiej

L. Rajska

zawiadamia, że zapis uczenie zaczyna się dn. 25 b. m. i odbywać się będzie codziennie od godz. 10-12 r. i od 1-3 pp.

Lekcje 1 września. 1189-d-1

Do wynajęcia

od 1-go października 3 pokoje i kuchnia z wygodami, ogródkiem w czystym i spokojnym domu. Wysoka nr. 28.

1193-3-1

Zawiadamia się, że kursy bychalteryjne

J. MANTINBANDA

w Łodzi oraz kancelarya przeniesione zostały na ulicę

Południową № 20.

Wykłady w nowym lokalu rozpoczyna się w poniedziałek 20 b. m. o godz. 8 wieczorem. 1192-3-1

Godziny przyjęcia jak dawniej tylko od g. 7 do 9 wieczorem.

Zarządzający kursami **J. Mantinband.**

Giegużyński,

Adwokat przysięgły z Piotrkowa,

stałe przyjeżdża do Łodzi na każdą sobotę i niedzielę. Adres w Łodzi: Średnia nr. 1, mieszkania nr. 7, front. 1122-6-2

JULIA BERG

przełożona pensyi IV klasowej żeńskiej

przy ul. Głównej Nr. 9,

zawiadamia Sz. rodziców, że zapisy nowostępujących uczenie odbywać się będą codziennie od 18 sierpnia. Kurs nauk rozpocznie się 3 września. 927-16-11

Tanio i elegancko!

Przyjmuje krawiecczynę i bieliznę damską do roboty. Ulica Juliusza nr. 11, I-sze piętro od frontu, tamże przyjmuje się panienki do nauki haftu. 1190-3-1

Ryby rozplodowe

- 1 -

Ryby zarybkowe.

1) PSTRĄGI:

pstrągi tęczowe
pstrągi strumieniowe,
kosość strumieniowy;

2) Okunio-pstrąg;

3) Złota Orka (Idus helanotus);

4) Karpie, odmiany szybko rosnące

sprzedaje Dominium „Porszewice“.

ADRES: Bruno Gehlig — Łódź.

Cenniki franco. 1005-52-47

Przełożona pensyi IV-klasowej żeńskiej

przy ulicy Nawrot nr. 42

Marya Szezyglińska

zawiadamia Sz. Rodziców, że zapisy nowostępujących uczenie odbywać się będą codziennie. Kurs nauk rozpocznie się 20 sierpnia. 1154-6-3

Pierwszorządny z Warszawy,
**KRAWIEC DAMSKI
KATOLIK**

robi okrycia, futra, kostiumy damskie, fasony kształtne, wykończenie artystyczne.

Ulica Spacerowa № 31. 1158-3

PENSYONAT

pani **B. REXER**

w Fabianicach,

poleca się przyjeżdżnym uczniom szkoły handlowej. Adres: Ś-to Jańska, dom Traubego. 1185-4-1

W szkole prywatnej

J. WADE

1186

3-2

przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ 261
lekcje rozpoczyna się 20 sierpnia. Zapis uczniów codziennie od godz. 9-4 po poł.

Poszukuję mieszkania

z pięciu pokoiów, przedpokojem, kuchnią i możliwie wszelkimi wygodami. Oferty dla E. R. w Administracji „Rozwoju“.

1180-3-2

Niniejszem mam zaszczyt oszajnić Szanownej Publiczności, że mój skład

Masła kujawskiego

przeniesiony został z ulicy Widzewskiej nr. 62 na ulicę Mikołajewską № 31

mieszka. 2. Z uszanowaniem

1156-6-3 **A. Berg:**

W nowootwartej ogólnej dwu-klasowej szkole

Bronisławy Nowak

Dąbrowa-Chojny (Bógowska nr. 4, dom Liperta), przyjmuje się zapisy uczniów i uczenie codziennie od 9 rano do 12 w południe. 1127-3-3

Poszukuję mieszkania

zaraz lub od 1 października z czterech pokoiów, kuchnią i możliwie wszelkimi wygodami, w bliskości Nowego Rynku albo przy linii tramwajowej. Oferty dla S. W. w Administracji „Rozwoju“. 1179-3-2

Do sprzedania

całe naczynie brązownicze z tokarnią na jeden metr długości. Ulica Cegielińska nr. 36, na dole. 1187-3-2

Pokój od ulicy, elegancko umeblowany z całodziennym utrzymaniem i usługą jest do wynajęcia. Widzewska 86 m. 15, vis a vis ogrodu Mikołajewsk. 1165-3-3

Drobne ogłoszenia.

A'kszerka H. Büner. Ulica Zawadzka nr 19 m. 25. 1910-2-2

Dwa pokoje oddzielne lub razem z umeblowaniem lub bez, od frontu na pierwszym piętrze do wynajęcia. Mikołajewska nr. 83. 1891-3-3

Do wynajęcia zaraz pokój frontowy, słoneczny, duży z oddzielnym wejściem; na żądanie może być z meblami i całodziennym utrzymaniem. Mikołajewska 39 m. 10, I piętro, front. 1589-d-39

Do wynajęcia zaraz sklep z całym urządzeniem. Wiadomość ulica Wilcza nr. 22. 1868-4-4

Maszyny 3 pierścieniowe mało używane, tania sprzedam. Ulica Złota nr. 3 m. 52. 1885-3s-2

Maszynę Singera pierścieniową pięknie szyjącą, tania sprzedam. Dzielna 28 m. 2. 1920-2-1

Obiady prywatne po 50 kop. Nawrot nr. 8, Plichowska. 1799-13ss5

Osoba umiająca gotować i szyc potrzebna zaraz. Adres: Weigel, Piotrkowska 145. 1902-3-3

Pokoje umeblowane do wynajęcia zaraz. Zielona 12. 1912-8-1

Pomieszczenie dla dwóch uczniów wyższych klas. Widzewska 86 m. 2. 1904-ssp-2

Przybłąkał się pies buldog, maści szarej. Odebrać można na ul. Gołębiaj nr. 8 m. 9. 1918-3-2

Potrzebny zecer i chłopiec do drukarni Dębskiego, Długa nr. 6. 1191-2-2

Poszukuje się rodowitej niemki w celu pobierania lekcji niemieckiego języka oraz konwersacji. Oferty pod literami Z. H. uprasza się składać w Administracji dziennika „Rozwój“, Przejazd nr. 8. 1817-d-11

Rower z wolnym kołem do sprzedania. Ul. Kolejna nr. 4, wiadomość w kancelaryi. 1903-3-2

Rasowa wylizka w 4-tym roku do sprzedania. Wiadomość Łask, apteka. 1892-3-3

Sklep kolonialny w dobrym punkcie do sprzedania. Zawadzka 19. 1915-3-2

Szkoła Thomasa, ul. Spacerowa 34. Rok szkolny rozpocznie się 20 sierpnia. Lekcje dla dorosłych. 1894-7-4

Zaginął paszport na imię Teodora Harka, wydany z gminy Leśmierz. 1895-3-3

Zaginął paszport na imię Ieka Rypsztelna, wydany z gminy Kamyk. 1914-3-2

Zaginął paszport na imię Mateusza Binkowskiego, wydany z gminy Puczniew. 1906-3-2

Zaginął dnia 15-go sierpnia ekzopczyk 5-cio letni, włoski jasno-blond. Łaskawy znalazca odprowadzi na Szosę Rokietnicką nr. 7, stróż wskaże. 1919-2-1

Zaginął paszport na imię Leopolda Zalesnego, wydany w magistracie miasta Zgierz. 1905-3-3

Zaginął paszport na imię Wandy Pietrzak, wydany z gminy Piątek. 1903-3-3

2 pokoje, z których jeden frontowy z umeblowaniem i całodziennym utrzymaniem lub bez, są zaraz pojedynczo do wynajęcia. Tamże wydają się obiady. Dzielna 40 m. 1. 1874-6-6

5 rubli wynagrodzenia za odprowadzenie do hotelu „Klukas“ harceju białej z brązowymi łatanami, która zaginęła dnia 14 sierpnia. 1921-1

Ogród koncertowy przy hotelu Mantenfa

W piątek, d. 17 b. m. rozpoczęły się

KONCERTY Orkiestry włościańskiej

pod dyrekcją

Karola Namysłowskiego.

Początek o godz. 8-jej wieczorem.
W niedzielę o godz. 7-jej.

Wejście 30 kop.
Dzieci 15 kop. 1177-6-4

RICINUS SICCUS

(Olej rycynowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny.

Zadać we wszystkich aptekach, i składach aptecznych. 1043-8-5

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu Dziennic i Wieczorne, Męskie i Żeńskie Prywatne Półroczne Kursy Buchalteryjne

I. Mantinbanda w Łodzi Południowa № 20.

Ogłoszenie.

Rozpoczął się zapis na 2-gie półroczce, które trwać będzie do dn. 14-go sierpnia r. b., to jest do rozpoczęcia wykładów.

Kancelarya otwarta codziennie od godziny 6-jej po południu do 9-jej wiecz. Program wykładów: arytmetyka handlowa, buchalterya pojedyncza, podwójna i amerykańska w zastosowaniu do różnych branż kupiectwa, korespondencya polska, ruska, niemiecka, francuska, angielska i potrzebne do tego języki, ekonomia polityczna, prawo handlowe, stenografia i kaligrafia w związku z zasadami pisma na maszynie. 1027-d-6

Uwaga. W projekcie — wykład higieny, upraszam reflektantów na ten przedmiot o możliwie wczesne zapisanie się, gdyż rozpoczęcie wykładu tego w tym semestrze zależnem jest od ilości kandydatów.

Zarządzający kursami

I. Mantinband.

OGŁOSZENIE.

W VII kl. Zakładzie Naukowym Żeńskim z klasami przygotowawczemi

Janiny Tymienieckiej,

przy ul. Średniej № 23,

zapisy nowostępujących kandydatek do pięciu klas oraz oddziałów przygotowawczych rozpoczęły się dn. 16 sierpnia, w dni powszednie od 10-12 i od 3 do 5-jej.

Egzaminy oraz lekcye dla oddziałów wstępnych oraz kl. I-jej i II-jej 16-go sierpnia. 1181-6-2

Egzaminy do kl. IV-jej V odbędą się d. 28, 29 i 30 sierpnia. Lekcye w tychże klasach rozpoczną się dn. 1-go września.

Pensya żeńska W. Kolasińskiej

ul. Mikołajewska № 39.

Lekcye rozpoczną się 20 sierpnia
Zapisy codziennie od 9-jej do 12-jej.

1143-6-5

W szkołach żeńskich C. Waszczyńskiej

Zawadzka 9

3-ch klasowej handlowej
i 2-u klasowej prywatnej,

egzaminy dla nowostępujących uczenic odbywać się będą od 27 do 31 sierpnia r. b. Lekcye rozpoczną się 1 września. 1164-6-3

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę

Nawrot nr. 1A m. 5,

III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-jej pop.
w niedziele i święta od 4 do 5 pop.

491-r-94

Dr. Kazimierz Brzozowski

Akuszerya i choroby kobiece
przeprowadził się na
ul. Piotrkowską № 87.

Telefonu nr. 188. 1040-12-10

Dr. Jelnieki

przeprowadził się na

ulicę Andrzeja № 7.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od g. 8-11 rano i od 5-8 pop.
w niedziele i święta od 9-12 r. 1013-d-49

Dr. LEOPOLD KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 10-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-23

Dr. Fr. Łukasiewicz

powrócił

Zarzęwska 36, róg Sosnowej.

Choroby daciejące i wewnętrzne
od 8-11 rano i od 3-6 po poł. 1148-6-4

Lekarz S. SZNITKIN

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 5-8 w.

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
D-ra B. Margulies

Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10-1 i od 5-8 wiecz;
w niedz. i święta od 10-1 i od 5-8^{1/2} w.
Porada 50 kop. 436-r-48

Dr. I. Silberstrom

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi
ul. POŁUDNIOWA 24.

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje: od 8 do 12 rano i od 5 do 8 po połud., panie od 4 do 5 po południu.

OKULISTA

Dr. Garliński

przeprowadził się na ulicę 1041-10-9
BENEDYKTA № 3.

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud.
panie od 5-8. 687-77

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoź., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoź. 1420r184

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Eugenia Koror-Gorczani

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoź. 502-r-51

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya.

Piotrkowska 120
przyjmuje podczas letnich miesięcy codziennie oprócz niedziel i świąt tylko od 4-6 po poł. 000r

Dr. I. Birencweig

powrócił

choroby weneryczne i skórne
godziny przyj. 11-1 i 3-7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-59

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótkim ul. № 4
przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz., panie od 5-6 p.p. 195e134

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od 6-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu. 507-d-323

Powrócił

Dr. Leon Szayerowicz

Akuszerya, choroby dzieciane i wewnętrzne

Rozwadowska № 4.
Przyjmuje od g. 9-10 r. i od 5-6 pp., w niedziele od 9-11. 1062r14

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy ul. Promenada № 27, parter.
Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoź. 196c70

Dr. A. Grosplik

przeprowadził się na ul. Zielona № 5.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8^{1/2}-11^{1/2} r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop. 1608-d-234

Laboratoryum St. Górskiego

WARSZAWA, Leszno № 12. Telefon 5234.

Nagrodzone za doskonałe i higieniczne przygotowanie W. medalem złotym w Paryżu, W. medalem srebrnym na wystawie higienicznej w Łodzi.

**Pięgi piamy, przyszcze i liszaje**
CREM „VENUS”
usuwa

Odswieża i udelikatnia cerę. 50 kop. i rb. 1.

PUDER „VENUS” higieniczny, niedostrzegalny, z adzieniem matowym.

Cena 15 k., 30 k., 50 k. i rb. 1. Polaca się uwadze Pań.

KONSERWATOR,

podług d-ra Lassara, wzmacnia włosy, usuwa łupież i mikroby. Cena 80 k., 1, 25 i 2 rb., 25 k. Liczne podziękowania.

Agatol, proszek i eliksir ty-molowe do czyszczenia zębów, najlepsze z dotychczas znanych. Proszek 20 i 35 k. Elixir 30 i 50 k.**Arago** najskuteczniejszy na wy-nisz-cze-nie brodawek i zgrubiałej skóry. Cena 30 i 50 k.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw! 716-40-23

POT
i
Odparzenie ciała
usuwa**EKSIKANS**

z rozpylaczem. Z zapachem. Cena 30 k.



Marka ochronna.

Niezawodny środek domowy
od reumatyzmu i łezania

KOTWICZNY

Pain-Expeler

Chem. farmac. fabr.

F. Ad. RICHTER i C-o

w Rudoistadzie. 1006-10-5

Filia w Rosji—St. Petersburg, ul. Mikołajewska 16.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Broszury wydaje się na żądanie bezpłatnie

Przedstawiciel na Łódź i okolice

P. Królikowski

Skład apteczny, Łódź, Piotrkowska 124. Telefon 347.

**Zarząd Szkół Handlowych 7-klasowych
Męskiej i Żeńskiej
w Pabianicach**

podaje niniejszem do wiadomości, że egzaminy wstępne odbywać się będą w dniach od 27 do 31-go sierpnia r. b.; początek zaś lekcji dnia 1-go września. Wykłady prowadzone będą w języku polskim. Podania przyjmuje kancelaryja szkół.

Dyrektor przyjmować będzie interesantów do dnia 10 lipca i od dn. 20 sierpnia r. b., od godz. 10—1 rano w kancelaryi szkół. 976-15-9

Saksonja-Altenburg.

POLITECHNIKA ALTENBURG

Budowa maszyn. Elektrotechnika. Technologia papirna. Technologia samochodów.

264-6-4

Programy bezpłatnie

**Pensya żeńska 4 klasowa
z 3 oddziałami przygotowawczymi****ANIELI ROTHERT**

ulica Nowo—Spacerowa № 29. 1100-4-4

Lekcje rozpoczną się 20 sierpnia. Zapis uczenia codziennie od g. 9—11.

Czarniecka Góra

3 wiansty od stacyi Nieklan, kolei Iwan-Dąbr.

Uzdrowisko leśno-górskie i wodolecznicze, położone w górach Ś-to-krzyskich nad rzeką Czarną, wśród przepysznych lasów iglastych.

Nowozbudowany internat i hydropatya według współczesnych wymagań wygody i higieny.

Hydropatya, kąpiele słoneczne, powietrzne, elektryczne, solankowe, iglicowa i szczone; masaż, elektryzacja, kuracya kielrowa i t. p.

Kierownikiem zakładu jest **Dr. W. Mikuszczyński z Warezawy.**

W zakładzie fortepian, czytelnia, pisma codzienna i peryodyczne, gimnastyka, kroskiat, kregielnie, łódka na jeziorze i t. p. Chorych umysłowych i z daleko posunęta gruźlica zaklad nie przyjmuje. Całkowite utrzymanie wraz z mieszkaniem w internacie, kuracya hydropatyczna, kąpielami słonecznymi i opieką lekarską od 2 rb. 40 kop. dziennie od osoby.

Informacyi udziela zarząd zakładu (adres: Czarniecka Góra przez Nieklan, stacya kolei Iwangr. Dąbrowsk.) 1172-3-2

Progimnazyum męskie

— wykład polski —

ul. PIOTRKOWSKA 121,

1151-12-4

zawiadamia, że podania przyjmuje od 14 sierpnia, od g. 9—3 pp., egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 25 sierpnia r. b. J. Graczyk.

NOWA CUKIERNIA.Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, że **Cukiernię** moją, egzystującą od lat paru przy ulicy Dzielnej nr. 10, przemiesłem na róg Wschodniej i Dzielnej. 1132-10-4

Lokal urządzony ze wszelkimi wygodami podług wymagań publiczności.

Cztery bilardy najnowsze.

Mam nadzieję, że Sz. Publiczność starania moje poprze i będzie zaszczycać mój lokal swoją obecnością. Z poważaniem

Ciasta i cukry doborowe. **Bolesław Komor.**Wynajem karet
i powozów.**„BRISTOL”**

nowootworzony kantor wynajmu ekwipaży, poleca na śluby, spacery, wycieczki i t. p., elegauckie pojazdy zaprzężone w rasowe konie; ceny umiarkowane. Piotrkowska 119. 965-40-15

6-KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY

Teofili Schmidt

przeniesiony został od lipca na

ul. Krótką 12.

Lekcje dla 3 oddziałów klasy wstępnej rozpoczną się d. 16 sierpnia, dla klas wyższych d. 1 września. — Zapis uczenia codziennie od 11 do 3-jej. 1128-6-6

**W Progimnazyum Polskiem
J. Radwańskiego**

Cegielniana 11,

Egzaminy kandydatów nowych do klas wstępnych: młodszej i starszej odbędą się 20, 21 i 22 sierpnia, a do I, II i III klasy 29, 30 i 31 sierpnia r. b. Do podan, które przyjmowane będą w kancelaryi szkoły, Cegielniana 11, codziennie w godzinach biurowych, dołączać należy metryki urodzenia. Uczniowie byłej 2-klasowej szkoły przyjmowani będą do odpowiednich klas bez egzaminów, o ile otrzymali promocję; pozostali zaś, poddani zostaną egzaminowi z tych przedmiotów, w których otrzymali poprawki. 1128-6-5

W. Krakowski

przedsiębiorstwo czyszczenia szyb, czyszczenia i froterowania posadzek, konserwacya linoleum, sprzątanie kantorów i mieszkań

przeprowadził się na ulicę

938-1-25

PIOTRKOWSKA № 102, m. № 33.

Ceny niskie. Mycie ścian olejnych i klatek schodowych.

Szkoła prywatna W. Szuleca

przy ulicy Nawrot nr. 14.

Zapisy uczniów odbywają się codziennie od 9-jej do 12-jej rano i od 4-jej do 8-jej po południu. Lekcje rozpoczynają się 16 sierpnia n. st. 1121d5